

Dowody w postępowaniu sądowym

W postępowaniu sądowym udowodnienie faktów, z których wywodzone są skutki prawne w postaci zasadności lub bezzasadności roszczenia, wymaga skorzystania przez stronę z odpowiednich środków dowodowych. – MAREK OPIELA

Zaniechanie lub błędna decyzja w zakresie inicjatywy dowodowej może skutkować oddaleniem powództwa jako nieudowodnionego albo jego zasądzeniem pomimo istnienia podstawy do wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela. Co istotne, na zakładzie ubezpieczeń w procesie nie spoczywa już żaden szczególny obowiązek ustalania okoliczności zdarzenia i wysokości szkody. To bowiem powód winien wykazać zasadność żądania pozwu.

CIĘŻAR DOWODU

Materialnoprawna podstawa ciężaru dowodu określona została w art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Analogiczną podstawę prawną w procedurze cywilnej stanowi art. 232 k.p.c., w myśl którego strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzi skutki prawne.

Ciężar udowodnienia wystąpienia wypadku ubezpieczeniowego, powstania szkody, jej wysokości spoczywa w postępowaniu sądowym na powodzie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 grudnia 1997 r., II CKN 534/97, Biuletyn Prawniczy 1998/2, poz. 9). Dezaktualizuje się wówczas obowiązek ubezpieczyciela wynikający z art. 16 ust. 1 działalności ubezpieczeniowej. Na zakładzie ubezpieczeń spoczywa natomiast, co do zasady, obowiązek wykazania okoliczności wyłączających odpowiedzialność (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 stycznia 1997 r., II CKN 26/96).

Ustalenie, na kim spoczywa obowiązek dowodzenia, to jednak dopiero początek, gdyż zaoferowanie właściwych dowodów jest konieczne do wykazania swych racji przed sądem. Niejednokrotnie w uza-



Marek Opiela
jest radcą prawnym
w kancelarii Dittmajer
i Wspólnicy.

sadnieniu wyroku można spotkać się ze stwierdzeniem, że powód lub pozwany nie podołał obowiązkowi wykazania pewnej okoliczności lub faktu (np. wysokości szkody).

DOKUMENTY

Podstawowym dowodem wykorzystywanym w ramach wszelkich postępowań są dokumenty. **W postępowaniu likwidacyjnym dokumenty stanowią dość często jedyne materiały, na których opiera się ubezpieczyciel. W sądzie natomiast, ze względu na obowiązek bezpośredniego badania materiału dowodowego, w większej mierze korzysta się z innych środków dowodowych.**

Dokumenty możemy podzielić na urzędowe i prywatne. Pierwsze sporządzane są w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania oraz przez organizacje zawodowe, samorządowe, spółdzielcze i inne organizacje pozarządowe w zakresie zleconych im przez ustawę spraw z dziedziny administracji publicznej. Stanowią one dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 k.p.c.). Natomiast dokument prywatny stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie (art. 245 k.p.c.). Do uznania danego pisma za dokument w rozumieniu k.p.c. konieczne jest złożenie na nim własnoręcznego podpisu. Dokumentem nie

będzie zatem wydruk opatrzony tzw. faksymile (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 1967 r., II PZ 22/67, Nowe Prawo 1967/12, s. 1720), e-mail lub wydruk komputerowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 listopada 2008 r., I CSK 138/08). Mogą one jednak stanowić inne środki dowodowe w rozumieniu art. 309 k.p.c., których sposób przeprowadzenia określa sąd zgodnie z ich charakterem, stosując odpowiednie przepisy o dowodach. Zazwyczaj będą to zatem przepisy o dokumentach lub oględzinach. Nie można również wykluczyć, że do zbadań, czy przedstawiony wydruk stanowi rzeczywiście potwierdzenie wysłania wiadomości elektronicznej, konieczne będzie skorzystanie z opinii biegłego.

W postępowaniu sądowym, w przeciwieństwie do postępowania likwidacyjnego, każdy (zarówno strona, jak i osoba trzecia) obowiązany jest przedstawić na zarządzenie sądu w oznaczonym terminie i miejscu dokument znajdujący się w jego posiadaniu i stanowiący dowód faktu istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy, chyba że dokument zawiera informacje niejawnne (art. 248 k.p.c.). Sankcją za nieuzasadnioną odmowę przedstawienia dokumentu przez osobę trzecią jest grzywna, którą może nałożyć sąd po wysłuchaniu tej osoby. Z uprawnienia takiego nie może, niestety, skorzystać ubezpieczyciel ustalający okoliczności zdarzenia w postępowaniu przedsądowym. Jeżeli natomiast chodzi o odmowę przedstawienia dokumentu przez poszkodowanego lub ubezpieczonego, instrumenty, w które został wyposażony sąd, są analogiczne do uprawnień ubezpieczyciela. Sąd, na podstawie art. 233 § 2 k.p.c., ocenia, jakie znaczenie nadać odmowie przedstawienia przez stronę dowodu lub przeszkodom stawianym przez nią w jego przeprowadzeniu wbrew postanowieniu sądu. ►

► ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Dowodem urzeczywistniającym w procesie cywilnym zasadę bezpośredniości są zeznania świadka. Postępowanie dowodowe, co do zasady, winno bowiem odbywać się przed sądem orzekającym.

Bezpośrednie zetknięcie się sądu ze świadkami składającymi zeznania umożliwia poczynienie odpowiednich spostrzeżeń i ustaleń z uwzględnieniem oceny wiarygodności i mocy dowodu.

W postępowaniu likwidacyjnym oświadczenia (stanowiące odpowiednik zeznań) świadków składane są zazwyczaj w formie pisemnej, co uniemożliwia w dużej mierze weryfikację prawdomówności i wiarygodności osoby je składającej. Lakoniczność wypowiedzi wielu świadków, które niejednokrotnie trudno uzupełnić na skutek braku chęci do odpowiedzi na kolejne pytania zakładu ubezpieczeń, nie ułatwia również dokonywania ustaleń faktycznych. Bardzo często osoby udzielające wyjaśnień podpisują po prostu przygotowane przez ubezpieczonego lub poszkodowanego gotowe druki. Sytuacja taka jest w procesie cywilnym niedopuszczalna, gdyż prowadziłaby do obejścia przepisów o dowodzie z zeznań świadków. W orzeczeniu z 29 sierpnia 1950 r. (C 167/50, Nowe Prawo 1951, nr 11, s. 40) Sąd Najwyższy wskazał, że przedstawienie sądowni przez osoby trzecie wiadomości o spostrzeżeniach z czasu przeszłego nastąpić może w celach dowodowych tylko przez przesłuchanie tych osób jako świadków. Przedstawienie takich spostrzeżeń na piśmie może jako dowód z dokumentu wystarczyć tylko w przypadkach, w których przesłuchanie osoby, która napisała to oświadczenie nie jest możliwe.

Ponadto w postępowaniu sądowym, co do zasady, świadek nie może odmówić składania zeznań. Wyjątki dotyczą np. osób najbliższych, narażenia na odpowiedzialność karną lub ryzyka pogwałcenia tajemnicy zawodowej. Za nieusprawiedliwione niestawiennictwo lub nieuzasadnioną odmowę zeznań sąd może skazać świadka na grzywnę, a w przypadku ponownej nieobecności może nawet zarządzić przymusowe sprowadzenie. Praktyka pokazuje, że środki te pozwalają na przesłuchanie nawet najbardziej odpornych na wezwania sądowe osób. Ubezpieczyciel nie może już skorzystać z takich środków w toku postępowania likwidacyjnego. Warto również zwrócić uwagę na możliwość konfrontowania świadków, których zeznania przeczą sobie wzajemnie.

OPINIE BIEGŁYCH LUB INSTYTUTU

Kluczowym dowodem koniecznym do wykazania okoliczności wymagających

wiadomości specjalnych (np. z zakresu medycyny, budownictwa, motoryzacji) – zarówno na etapie postępowania likwidacyjnego, jak i sądowego – jest opinia biegłego lub instytutu.



Sama okoliczność, że sędzia ma wiadomości z danej dziedziny, nie zwalnia sądu od przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, gdyż sędzia nie może zastępować biegłego (pozbawiałby także w ten sposób strony możliwości stawiania pytań i krytyki określonego poglądu). Własne wiadomości specjalne mogą tylko sądowni ułatwić ocenę opinii biegłego (tak: T. Ereciński [w.]: Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz, tom 1, pod red. T. Erecińskiego, Warszawa 2009, Wydawnictwo LexisNexis, s. 753). Żaden przepis nie nakłada natomiast na ubezpieczyciela prowadzącego postępowanie likwidacyjne obowiązku skorzystania z opinii niezależnego biegłego, jeżeli jego pracownik lub współpracownik (likwidator) posiada odpowiednią wiedzę w tym zakresie.

W orzecznictwie wskazuje się, że celem opinii biegłego nie jest ustalenie stanu faktycznego sprawy, lecz ułatwienie sądowni należytej oceny zebranego w sprawie materiału. Utrwalone jest zapatrywanie, że opinia biegłych ma na celu ułatwienie sądowni należytej oceny zebranego w sprawie materiału wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Nie może ona natomiast być sama w sobie źródłem materiału faktycznego sprawy ani tym bardziej stanowić podstawy

ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłych. Ustalenie stanu faktycznego należy do sądu orzekającego, a biegli powinni udzielić odpowiedzi na konkretne pytania dostosowane do stanu faktycznego sprawy, nie wyłączając ewentualnego omówienia obu wersji wynikających z przedstawionej dokumentacji (wyrok Sądu Najwyższego z 19 grudnia 2006 r., V CSK 360/2006, LexPolonica, nr 1573363; por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 lipca 1969 r., I CR 140/69, OSNCP 1970/5, poz. 85). Z opinii biegłych powszechnie korzysta się jednak np. w zakresie odtworzenia przebiegu zdarzenia na podstawie śladów ujawnionych w toku oględzin, a w szczególności prędkości pojazdu, toru jego ruchu, określenia miejsca potrącenia człowieka itp. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 stycznia 1987 r., V KRN 474/86, OSNPG 1988, nr 3, poz. 29).

Warto podkreślić, że ocena prawna wniosków opinii wchodzi już w zakres stosowania prawa i należy do sądu lub ubezpieczyciela w postępowaniu likwidacyjnym. Opinia biegłego w sprawie rozumienia określonego przepisu prawnego nie może stanowić podstawy rozstrzygnięcia bez przeprowadzenia samodzielnej jego wykładni przez sąd, gdyż pojęcie „wiadomości specjalnych” z art. 278 § 1 k.p.c. nie obejmuje wiedzy dotyczącej treści obowiązującego prawa oraz reguł jego tłumaczenia (wyrok SN z 1 lipca 1998 r., I PKN 203/98, OSNAPiUS 1999, nr 15, poz. 478).

Teza opinii biegłego nie powinna być sformułowana poprzez odniesienie się do kwestii odpowiedzialności, lecz do określonych zagadnień faktycznych. Dopiero ustalenia dokonane przez sąd lub ubezpieczyciela na podstawie opinii biegłych mogą stanowić podstawę do dokonania subsumpcji norm prawnych. Ocena odpowiedzialności ubezpieczyciela nie powinna być dokonywana przez rzeczoznawców. Biegły sądowy nie jest także uprawniony do oceny innych dowodów przeprowadzonych w sprawie (por. wyrok SN z 24 marca 1995 r., II PRN 2/95, OSNAPiUS 1995, nr 15, poz. 191).

Co istotne, opinia prywatna, sporządzona na zlecenie strony, a nie sądu (nawet przez osobę spełniającą warunki, by zostać powołanym jako biegły w procesie), stanowi wyłącznie dokument prywatny. Nie podlega ona zatem ocenie sądu jako dowód z opinii biegłego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2001 r., I PKN 468/00, OSNP 2003, nr 8, poz. 197). Dość częste są przypadki oddalenia

powództwa jako niedowodzonego z powodu opierania się przez stronę na dokumentach prywatnych z przeświadczeniem, że jest to opinia eksperta z danej dziedziny, czyli biegłego. Tymczasem opinia taka winna być traktowana jako wyjaśnienia stanowiące poparcie stanowiska stron z uwzględnieniem wiadomości specjalnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 czerwca 1974 r., II CR 260/74). Zatem opinie rzeczoznawców, sporządzone na potrzeby postępowania likwidacyjnego, także nie stanowią opinii biegłych w rozumieniu art. 278 k.p.c., przez co wymagająawnioskowania odpowiedniego dowodu przed sądem.

PRZESŁUCHANIE STRON

Dowód z przesłuchania stron występuje wyłącznie w postępowaniu sądowym. W postępowaniu likwidacyjnym mamy raczej do czynienia z wyjaśnieniami (oświadczeniami) poszkodowanego lub ubezpieczonego, które są traktowane na równi z informacjami uzyskanymi od osób trzecich (świadków). Natomiast w procesie dowód ten ma charakter posiłkowy i subsydiarny, na co wskazuje treść art. 299 k.p.c.: *Jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron.* W rzeczywistości z dowodu tego korzysta się dość powszechnie, gdyż strony są osobami najlepiej zorientowanymi w rzeczywistym stanie faktycznym sprawy. Bezpośrednie zainteresowanie wynikiem postępowania sądowego wpływa jednak na ujawnianie przez strony wiadomości i może spowodować nieświadome lub świadome ich zniekształcenie, a wręcz

zatajenie. Możliwość oparcia się sądu na wypowiedziach stron przy ustalaniu stanu faktycznego nie zależy wyłącznie od stopnia uczciwości stron (oderwania się od spojrzenia przez pryzmat własnych interesów), ale i od umiejętności sądu w zakresie oceny jakości podawanych przez strony informacji (tak: T. Ereciński [w:] *Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz*, tom 1, pod red. T. Erecińskiego, Warszawa 2009, Wydawnictwo LexisNexis, s. 783). **W wielu sytuacjach przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron winno następować już na wcześniejszym etapie postępowania, ponieważ może on stanowić podstawę wydania opinii przez biegłych.** Zastosowanie innej kolejności powoduje niejednokrotnie konieczność uzupełnienia opinii, jako niepełnej.

INNE DOWODY

Wśród innych dowodów, oprócz wspomnianych już wydruków i wiadomości elektronicznych, wspomnieć należy o wykorzystywanych coraz powszechniej nagraniach rozmów (głównie telefonicznych). Zgodnie z art. 308 § 1 k.p.c. sąd może dopuścić dowód z filmu, telewizji, fotokopii, fotografii, planów, rysunków oraz płyt lub taśm dźwiękowych i innych przyrządów utrwalających albo przenoszących obrazy lub dźwięki. Brak jest jakichkolwiek przeszkód do korzystania z tych dowodów przez ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego. Należy jednak pamiętać o poinformowaniu uczestnika rozmowy o zamiarze jej nagrywania. W wyroku z 10 stycznia 2008 r. (I ACa1057/2007, OSA 2009/11, poz. 35, s. 56) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wskazał bowiem, że *podstępne nagranie prywatnej rozmowy godzi w konstytucyjną zasadę swobody*

i ochrony komunikowania się (art. 49 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej). Jednocześnie należy wskazać, że Sąd Najwyższy nie odrzuca całkowicie możliwości skorzystania z dowodu w postaci nagrania rozmowy dokonanej bez wiedzy jednego z rozmówców (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25 kwietnia 2003 r., IV CKN 94/2001, Przegąd Sądowy 2004/11-12, s. 156).

ZABEZPIECZENIE DOWODU

Warto zwrócić również uwagę na niedocenianą instytucję zabezpieczenia dowodu. W myśl art. 310 k.p.c. przed wszczęciem postępowania na wniosek, a w toku postępowania również z urzędu, można zabezpieczyć dowód, gdy zachodzi obawa, że jego przeprowadzenie stanie się niewykonalne lub zbyt utrudnione, albo gdy z innych przyczyn zachodzi potrzeba stwierdzenia istniejącego stanu rzeczy. Zabezpieczenie dowodu może dotyczyć wszelkich środków dowodowych, w tym opinii biegłego, choć jej celem powinno być wyłącznie zabezpieczenie materiału do sporządzenia właściwej opinii. *Instytucja zabezpieczenia dowodów nie może służyć temu, żeby przyszły powód miał w ten sposób upewnić się co do szans mającego się wytoczyć procesu. W szczególności nie można żądać w trybie art. 310 k.p.c. przeprowadzenia ekspertyzy sądowo-lekarskiej celem ustalenia, czy dokonane zabiegi lekarskie były prawidłowe i czy mogłyby one uzasadnić roszczenie odszkodowawcze* (postanowienie Sądu Najwyższego z 26 lutego 1969 r., II CZ 6/69, OSNCP 1969/12, poz. 227).

Konsekwencje wynikające z nieskorzystania z instytucji zabezpieczenia dowodu spoczywają na stronie, która z danego faktu wywodzi skutki prawne. □